

**Aneta
Krzewińska**



Deliberacja

**Idea – metodologia
– praktyka**



Deliberacja

**Idea – metodologia
– praktyka**



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO

**Aneta
Krzewińska**



Deliberacja

**Idea – metodologia
– praktyka**



W WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

Łódź 2016

Aneta Krzewińska – Uniwersytet Łódzki, Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny
Katedra Metod i Technik Badań Społecznych, 90-214 Łódź, ul. Rewolucji 1905 r. nr 41/43

RECENZENT

Mirosława Grabowska

REDAKTOR INICJUJĄCY

Iwona Gos

OPRACOWANIE REDAKCYJNE

AGENT PR

SKŁAD I ŁAMANIE

AGENT PR

PROJEKT OKŁADKI

Katarzyna Turkowska

Zdjęcie wykorzystane na okładce: © Depositphotos.com/Ozerina

© Copyright by Aneta Krzewińska, Łódź 2016

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2016

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

Wydanie I. W.07342.16.0.M

Ark. wyd. 18,0; ark. druk. 17,5

ISBN 978-83-8088-185-3

e-ISBN 978-83-8088-186-0

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

90-131 Łódź, ul. Lindleya 8

www.wydawnictwo.uni.lodz.pl

e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl

tel. (42) 665 58 63

Spis treści

| | |
|---|-----------|
| Wstęp | 9 |
| | |
| Rozdział 1 | |
| Deliberacja – procedura podstawowa | 15 |
| 1.1. Demokracja deliberacyjna | 15 |
| 1.1.1. Deliberacyjni demokraci jako krytycy współczesnego systemu demokratycznego | 17 |
| 1.1.2. Cechy demokracji deliberacyjnej | 21 |
| 1.1.3. Krytyka demokracji deliberacyjnej | 24 |
| 1.1.4. Odmiany demokracji deliberacyjnej | 26 |
| 1.1.5. Umiarkowana <i>versus</i> radykalna demokracja deliberacyjna | 30 |
| 1.2. Deliberacja – cechy charakterystyczne | 33 |
| 1.2.1. Cechy deliberacji | 34 |
| 1.2.2. Model debaty deliberacji | 41 |
| 1.2.3. Aktorzy/uczestnicy deliberacji | 44 |
| 1.2.4. Funkcje deliberacji i rola wniosków wypracowanych w ich trakcie | 49 |
| | |
| Rozdział 2 | |
| Deliberacja i podobne do niej procedury | 53 |
| 2.1. Deliberacje a mediacje i negocjacje | 58 |
| 2.2. Deliberacje a konsultacje społeczne | 64 |
| 2.2.1. Deliberacje a warsztaty konsultacyjne i spotkania otwarte | 69 |
| 2.2.2. Deliberacje a budżet partycypacyjny | 71 |

6 Spis treści

| | |
|---|----|
| 2.3. Deliberacje i socjologiczne metody badawcze | 85 |
| 2.3.1. Deliberacje i zogniskowane wywiady grupowe | 85 |
| 2.3.2. Deliberacje i interwencja socjologiczna | 87 |

Rozdział 3

Techniki deliberacyjne **93**

| | |
|---|-----|
| 3.1. Wymiary analizy technik deliberacyjnych | 94 |
| 3.1.1. Poziom standaryzacji | 95 |
| 3.1.2. Rodzaj i forma narzędzia badawczego | 97 |
| 3.1.3. Sposób zapisu wypowiedzi (typ uzyskanych danych) | 99 |
| 3.1.4. Procedury doboru uczestników | 100 |
| 3.1.5. Prowadzenie deliberacji (facylitator) | 106 |
| 3.1.6. Czas trwania deliberacji oraz liczba dyskusji w trakcie jednej deliberacji | 107 |
| 3.1.7. Rodzaj kontaktu pomiędzy uczestnikami deliberacji | 111 |
| 3.1.8. Tematyka deliberacji | 115 |
| 3.2. Przykłady technik deliberacyjnych | 116 |
| 3.2.1. Sondaż deliberatywny | 127 |
| 3.2.2. Sądy obywatelskie | 139 |
| 3.2.3. Spotkania miejskie XXI wieku | 146 |
| 3.2.4. Technika otwartej przestrzeni | 154 |
| 3.2.5. Kawiarenka deliberacyjna | 160 |
| 3.3. Techniki deliberacyjne a wymiary analizy | 160 |

Rozdział 4

Spotkania deliberacyjne – propozycja nowej techniki deliberacyjnej **163**

| | |
|--|-----|
| 4.1. Metodologia spotkań deliberacyjnych | 164 |
| 4.2. Przykłady zastosowania spotkań deliberacyjnych | 165 |
| 4.2.1. Spotkanie deliberacyjne <i>Zszywanie miasta</i> | 165 |
| 4.2.2. Spotkania deliberacyjne <i>Komu gra Filharmonia?</i> | 179 |
| 4.3. Jak zorganizować i przeprowadzić spotkanie deliberacyjne? | 214 |

Rozdział 5

Trudności w upowszechnianiu technik deliberacyjnych w Polsce **219**

| | |
|---|-----|
| 5.1. Niski poziom zaufania społecznego i deficyt kapitału społecznego | 221 |
| 5.2. Niska frekwencja wyborcza i referendalna | 230 |
| 5.3. Niski poziom uczestnictwa w badaniach opinii publicznej | 233 |

| | |
|--|-----|
| 5.4. Brak zainteresowania sprawami lokalnymi (konsultacje społeczne i ich dyżurni uczestnicy) na przykładzie Łodzi | 235 |
| 5.5. Brak doświadczenia związanego z udziałem w podejmowaniu decyzji | 242 |
| 5.6. Miejsce i czas deliberacji | 244 |
| 5.7. Sposób rekrutacji uczestników (sposoby i kanały informowania) | 246 |
| 5.8. Tematy dyskusji niewystarczająco angażujące ludzi | 247 |
| 5.9. Problematyczność reguł deliberacyjnych | 248 |
| 5.10. Niski poziom akulturacji procedury deliberacyjnej | 250 |
| | |
| Zakończenie | 253 |
| Bibliografia | 259 |
| Spis tabel, rysunków, wykresów | 275 |
| Summary | 277 |

Wstęp

Książka ta jest wynikiem pracy rozłożonej na kilka lat, na którą składały się zarówno analizy teoretyczne, jak i podejmowane przeze mnie próby empiryczne. Na początku tego procesu było zaciekawienie nową odmianą badań opinii: sondażem deliberatywnym. Technikę tę postrzegałam wtedy jako próbę ulepszenia znanej, ale nieco już wyczerpującej swój badawczy potencjał, techniki klasycznego sondażu pozwalającego na poznawanie opinii, poglądów, nastrojów, a także zachowań respondentów. Gruntowny przegląd literatury na temat sondaży deliberatywnych przyniósł wnioski dwojakiego rodzaju. Z jednej strony rozczarowujące, bo sondaż deliberatywny wcale nie miał na celu modyfikacji czy ulepszenia sondażu klasycznego. Ale z drugiej, pojawiła się nadzieja, że autorska technika Jamesa S. Fishkina otwiera przed badaczami społecznymi zupełnie nowe możliwości. Deliberacja wykorzystana w tym sondażu miała przede wszystkim ułatwiać uzgadnianie perspektyw, podejmowanie grupowych decyzji, osiąganie konsensusu lub nakreślanie obszarów niezgody. Zgłębiając problematykę deliberacji, odkrywałam coraz to nowe odmiany opartych na niej dyskusji. Jednak badaczowi zwykle nie wystarczają metodologiczne analizy badań prowadzonych przez kogoś innego, dlatego podjęłam pierwsze próby empiryczne. Wraz z nimi przyszły obserwacje zarówno co do szerokiej możliwości zastosowania, jak i ograniczeń technik deliberacyjnych. Uważny czytelnik odnajdzie w tej książce ślady moich „analitycznych zachwyty” i „empirycznych rozczarowań” układające się w swoistą badawczą sinusoidę, której wzór starałam się naskicować za pomocą metodologicznej terminologii.

Książka ta jest też relacją z drogi badawczej, którą przebyłam w kilku etapach. Pierwszy był związany z poznawaniem deliberacji w kontekście założeń demokracji deliberacyjnej, dla której jest to procedura

podstawowa. Następnie próbowałam „oswoić” deliberację, porównując ją do procedur znanych mi czy to z naukowego, czy pozanaukowego doświadczenia. Wreszcie umieściłam ją w ramach wydawałoby się najbezpieczniejszych, bo najlepiej mi znanych: metodologicznych – nie tylko dokonując analiz przeprowadzonych deliberacji, ale próbując też wzbogacić świat technik deliberacyjnych własnymi propozycjami. Jednak i tu napotkałam wiele wyzwań, okazało się bowiem, że w polskich warunkach kulturowych nie jest łatwo zorganizować i przeprowadzić owocną deliberację. Ostatnim i być może najtrudniejszym etapem tej badawczej drogi było znalezienie równowagi pomiędzy empirycznie potwierdzonym przekonaniem, że nie wszystkie procedury, które świetnie sprawdzają się w innych krajach, równie dobrze zadziałają w Polsce, a niesłabnącym przeświadczeniem, że mimo tych trudności deliberacje mogą być dla socjologów nie tylko cennym źródłem opinii panujących w społeczeństwie, ale również zbiorem procedur, za pomocą których opinie te da się badać.

* * *

Książka *Deliberacja. Idea – metodologia – praktyka* jest, co pragnę szczególnie podkreślić, pracą metodologiczną dotyczącą technik deliberacyjnych, które mogą/powinny zostać zauważone i wykorzystane przez socjologów. Zanim jednak uzasadnię tę tezę, chciałabym zająć stanowisko w kwestii terminologicznej. Otóż konsekwentnie będę używać określenia „deliberacyjna/deliberacyjny/deliberacyjne” za każdym razem, gdy będę pisała o technice czy technikach, chyba że w tekście pojawią się cytaty, w których autorzy posłużyli się terminem „deliberatywna/deliberatywny/deliberatywne”. Skłaniam się zatem ku podejściu Marka Czyżewskiego, który w eseju recenzyjnym *Demokracja deliberacyjna w Unii Europejskiej i europejska strefa publiczna* opublikowanym w „Przeglądzie Socjologicznym” (tom LVII/2) wyjaśnia: „«Deliberacyjny» pochodzi od «deliberacji», podobnie jak od «integracji» pochodzi «integracyjny» (a nie «integratywny»). Przykłady można by mnożyć («negocjacja» – «negocjacyjny», a nie «negocjatywny» itp.)” [Czyżewski 2008: 179]. Autor stwierdza, że być może jest już za późno na zmiany, gdyż termin „deliberatywna” jest popularny i powszechnie stosowany. Przyjęło się chociażby nazywać demokrację – deliberatywną, a nie deliberacyjną, a sondaż – deliberatywnym, nie zaś deliberacyjnym. Moje stanowisko w tej kwestii jest zbliżone do podejścia Czyżewskiego i dodatkowo poparte konwencją językową stosowaną w przypadku określania poszczególnych technik badawczych. I tak techniki oparte na obserwacji nazywane są obserwacyjnymi (nie obserwatywnymi), a wykorzystujące projekcję – projekcyjnymi (nie projektywnymi). Proponuję więc i konsekwentnie będę

stosować określenie „techniki deliberacyjne”¹, czyli „utrwalone, ujęte w zapisanych dyrektywach wzory czynności potrzebnych do realizacji poszczególnych zadań badawczych lub ich części” [Lutyński 1994a: 105] na opisanie takiego postępowania badawczego, w którym naczelną rolę odgrywa deliberacja będąca pogłębioną, zbiorową dyskusją, namysłem prowadzonym przez równych sobie i wolnych od przymusu uczestników. Czytelnikowi należą się jeszcze wyjaśnienia, dlaczego pracę tę zaliczam do nurtu rozważań metodologicznych, chociaż w kolejnych rozdziałach odwołuję się również do ustaleń politologicznych, socjologicznych i psychologicznych, a nawet filozoficznych. Wielość przywołanych tu perspektyw wynika nie tylko z tego, w jakich dziedzinach naukowych zajmowano się zagadnieniami związanymi z demokracją deliberacyjną, ale również z pewnej niejednorodności, czy raczej wieloznaczności charakteryzującej tego typu rozważania. Przykładowo z jednej strony funkcjonuje pogląd, że „Demokracja deliberatywna pozostaje jednak, co należy podkreślić, teorią polityczną” [Walzer 2006: 136], z drugiej natomiast można przeczytać, że „Demokracja deliberatywna jest ideą, która odnosi się jedynie do społecznych i komunikacyjnych podstaw demokracji – jest to zatem idea socjologiczna, podczas gdy koncepcje demokracji proceduralnej i demokracji partycypacyjnej są ideami związanymi bardziej z teorią polityki” [Baciak 2006: 137]. Ponieważ niniejsze opracowanie dotyczy procesu deliberacji, a nie demokracji deliberacyjnej, nie zabieram głosu w tej dyskusji, prezentując zupełnie inne podejście do kwestii deliberacji jako takiej i jej wykorzystania przez socjologów. Ustawiając tak problematykę tej książki oraz próbując obronić jej naczelną tezę, która głosi, że dyskusje oparte na deliberacji, często stosowane do podejmowania zbiorowych decyzji, po odpowiednim metodologicznym opracowaniu mogą uzyskać miano autonomicznych technik badawczych, a tym samym wejść w skład jakże bogatego socjologicznego instrumentarium badaczy społecznych.

Nie można, moim zdaniem, pominąć w tym przypadku rozważań filozoficzno-politologicznych, co więcej należy nawet od nich zacząć i dlatego na początku pierwszego rozdziału książki *Deliberacja – procedura podstawowa* charakteryzuję demokrację deliberacyjną². Jest to z konieczności

1 W najwcześniejszych tekstach dotyczących tej problematyki używałam określenia „techniki oparte na deliberacji”, jednak pogłębione analizy poszczególnych technik oraz ich metodologiczny opis skłaniają mnie do używania prostszego określenia „techniki deliberacyjne”.

2 W literaturze przedmiotu funkcjonuje wiele określeń na ten typ demokracji, bowiem demokrację deliberacyjną nazywano również: dyskursową, komunikacyjną, dialogiczną, deliberującą, dyskursywną, demokracją dyskusji [Krzynówek 2007: 43; Sekuła 2009: 32]. Nie wszystkie z tych określeń można stosować wymiennie,

skrótowy opis najważniejszych założeń tej odmiany demokracji, który stanowi dobry punkt wyjścia do dalszych dociekań na temat samej deliberacji. Właśnie deliberacji dotyczy druga część tego rozdziału, gdzie znalazł się opis jej najważniejszych cech. Kolejny rozdział, *Deliberacja i podobne do niej procedury*, zawiera porównanie interesującej nas kategorii do mediacji i negocjacji, których celem – podobnie jak w przypadku deliberacji – jest osiągnięcie konsensu. Biorąc pod uwagę, że sama deliberacja bywa elementem różnych procedur służących do podejmowania decyzji, zasadne wydaje się porównanie technik deliberacyjnych z innymi sposobami zmierzającymi do poznawania opinii stosowanymi w demokratycznych społeczeństwach – z konsultacjami społecznymi i ich szczególną odmianą, jaką jest budżet partycypacyjny. Te zestawienia, podobnie jak wskazanie na cechy wspólne deliberacji oraz zogniskowanych wywiadów grupowych i interwencji socjologicznej, również znajdują się w drugim rozdziale tej książki.

Użycie określenia „techniki deliberacyjne”, a nie „technika deliberacyjna”, jest moim zdaniem uzasadnione, ponieważ nie można mówić o jednej określonej technice opartej na deliberacji, a ich wiele odmian, wariacji, rodzajów, typów itp. zostało opisanych w literaturze przedmiotu³. Traktuje o tym osobny rozdział *Techniki deliberacyjne*, który jest również próbą wprowadzenia systematyzacji w tym zakresie, szczególnie że wielość ich typów, odmian, rodzajów daje badaczom ogromne możliwości realizacyjne. Analiza tych technik z wykorzystaniem narzędzi od dawna stosowanych przez socjologów (np. za pomocą określenia stopnia ich standaryzacji, statusu wniosków, doboru uczestników itp.) pozwoli na wprowadzenie pewnego ładu, opanowanie, ale nie zredukowanie tkwiącego w nich „twórczego” pierwiastka. W rozdziale tym zostaną również scharakteryzowane wybrane techniki deliberacyjne: sondaże deliberatywne, sądy obywatelskie, spotkania miejskie XXI wieku, technika otwartej przestrzeni oraz rozmowy w kawiarence. Wyboru tego dokonałam, analizując przykłady zastosowań technik deliberacyjnych oraz opierając się na własnych doświadczeniach badawczych. Dzięki analizie mogłam wyłonić techniki cieszące się dużą popularnością oraz te najlepiej udokumentowane – takie, które zostały szczegółowo opisane (przebieg procedury, etapy, rezultaty).

niemniej uważam, że najbardziej adekwatne dla rozważań zawartych w tej książce jest określenie „demokracja deliberacyjna”, które będą konsekwentnie stosować.

3 Z podobną sytuacją mamy do czynienia w przypadku technik obserwacyjnych, wśród których można wyróżnić: obserwację zwykłą, quasi-uczestniczącą, uczestniczącą, bezpośrednią, pośrednią, kontrolowaną itp. Także techniki wywiadu kwestionariuszowego, czy techniki ankietowe występują obecnie w wielu odmianach i używa się liczby mnogiej dla ich określania.

Kolejny rozdział, oparty na moich własnych badaniach empirycznych, zawiera propozycję nowej procedury wykorzystującej deliberację, czyli spotkania deliberacyjne. Nie wszystkie przywołane przeze mnie przykłady można określić mianem pełnych „sukcesów badawczych” – w niektórych przypadkach odstępstwa proceduralne mogą budzić uzasadnione wątpliwości, czy nadal uprawnione jest stosowanie wobec nich określenia „techniki deliberacyjne”. Te wątpliwości, czy wręcz niepowodzenia stały się inspiracją do napisania kolejnego rozdziału – *Trudności w upowszechnianiu technik deliberacyjnych w Polsce*, w którym prezentuję cały wachlarz czynników sprawiających, że procedury oparte na deliberacji nie są uniwersalne, a ich powodzenie może być uzależnione m.in. od kontekstu kulturowego.

Wreszcie w zakończeniu książki jeszcze raz spoglądam na techniki deliberacyjne, ale tym razem z punktu widzenia socjologa, niekoniecznie zaś metodologa, koncentrując uwagę głównie na korzyściach płynących ze stosowania technik deliberacyjnych dla rozwoju uprawianej przeze mnie dyscypliny naukowej, a także wzbogaceniu wiedzy o społeczeństwie i procesach społecznych. Stoję bowiem na stanowisku, że każda z ugruntowanych, skodyfikowanych i metodologicznie uzasadnionych technik badawczych, pozwalająca na gromadzenie wiedzy na temat zjawisk społecznych, jest użyteczna dla tej dziedziny nauki. Wyrażam tu pogląd bliski tym metodologom⁴, którzy są skłonni szukać procedur badawczych poza własną dyscypliną naukową, czy to w innych naukach, czy to w praktyce. Odwołanie się do wzorców postępowania obecnych w życiu społecznym i uczynienie z nich technik badawczych (oczywiście po przejściu odpowiednich procedur testowania, opisywania, określania warunków itp.) bliskie wyda się tym badaczom, którzy wciąż szukają nowych metod, a rolę socjologa wiążą nie tylko z udziałem w rozwoju swojej dyscypliny, ale również z działaniem na rzecz społeczeństwa i umacniania systemu demokratycznego⁵.

Przed wszystkim jest to książka metodologiczna. Techniki deliberacyjne, po które chętnie mogliby sięgać badacze społeczni, nie doczekały

4 Podejście takie nazywa się metodologią zewnętrzną, w której procedur naukowych (przede wszystkim badawczych) poszukuje się poza daną dyscypliną naukową. Takie „transfery” wzbogacają badawcze instrumentarium danej dziedziny, wyposażając ją nie tylko w nowe techniki badawcze, ale również w konteksty czy tropy teoretyczne wykorzystywane do analizy (np. Wejland 1977; Krzewińska 2006).

5 Wydaje się, że znajomość technik deliberacyjnych pozwoli nie tylko na wzbogacenie własnego warsztatu metodologicznego, ale może także posłużyć do rozwoju społecznego – jeśli przyjąć, że socjolog może być również „działaczem społecznym”, czy jak określał go Stanisław Ossowski – „socjologiem nowego typu”, który miałby wyniki badań stosować w praktyce społecznej [Ossowski 2001: 143].

się do tej pory systematycznych studiów metodologicznych, które pozwoliłyby je traktować jak pełnoprawne procedury naukowe. W większości przypadków⁶ brakuje czysto metodologicznej refleksji, czyli dogłębnej analizy opisanych procedur, z użyciem dobrze znanych metodologicznych narzędzi wraz z próbą empirycznych zastosowań poszczególnych technik. Chęć uzupełnienia tej metodologicznej luki stanowiła moją główną motywację przy pisaniu tego opracowania. Czerpałam z najlepszych wzorców: mam nadzieję, że przeprowadzając analizy i próby technik deliberacyjnych⁷, wpisuję się w łódzką tradycję uprawiania metodologii badań społecznych.

6 Wyjątkiem jest może tylko sondaż deliberatywny, o którym piszę w rozdziale *Techniki deliberacyjne*.

7 Jest to parafraza tytułu znanej serii wydawniczej *Analizy i próby technik badawczych w socjologii*, której pierwszy tom ukazał się w 1966 roku i był zapowiedzią nowego sposobu prowadzenia analiz metodologicznych, który miał się wkrótce przerodzić w łódzką szkołę metodologiczną.

Rozdział 1

Deliberacja – procedura podstawowa

Podstawą demokracji deliberacyjnej jest proces deliberacji¹ polegający na pogłębionym i zespołowym namyśle (*deliberation*) nad konkretną kwestią, w trakcie którego wypracowywane są rozwiązania istotne dla inicjatorów deliberacji. Namyśl, dogłębne rozważania i dyskusje na temat istotnych publicznie spraw zastępują plebiscyty, referenda, medialne popisy przedstawicieli ugrupowań politycznych. James Bohman w skonstruowanej przez siebie definicji „demokracji deliberacyjnej” podkreśla, że pojęciem tym można właściwie objąć „każde z grupy przekonań, dla których publiczna debata wolnych i równych obywateli stanowi sedno prawomocnego politycznego podejmowania decyzji i samorządności” [Bohman 1998: 401].

1.1. Demokracja deliberacyjna

Demokracja deliberacyjna bywa również określana mianem projektu, „na który składa się nie tylko akademickie teoretyzowanie, badania i eksperymenty, lecz także działania praktyczne i ruch społeczno-polityczny” [Wasilewski 2007b: 13], wcielający w życie rozmaite elementy tego projektu. Pierwsze wzmianki na temat demokracji deliberacyjnej przypisywane

¹ Szczegółowa i bardziej wyczerpująca definicja oraz opis procesu deliberacji znajdują się w dalszej części tego rozdziału.

są Carol Pateman², która postulowała wprowadzenie dostosowanej do obecnych warunków demokracji ateńskiej wraz z jej ideałami, krytykując jednocześnie zarówno demokratyczny pluralizm, jak i plebiscytarną formę demokracji, przy czym Pateman opowiadała się przede wszystkim za demokracją bezpośrednią³ i uczestniczącą [Wasilewski 2007a: 313].

Samo pojęcie „demokracja deliberacyjna” pojawiło się w latach 80. XX wieku, kiedy to Joseph Besette⁴ użył tego określenia, postulując podniesienie jakości systemu demokratycznego poprzez zwiększenie uczestnictwa obywateli w procesach decyzyjnych oraz udoskonalenie samego procesu uczestniczenia. Początkowe próby opracowania nowego demokratycznego sposobu procedowania, opartego na debatach, zostały umocnione przez pojawiające się podwaliny teoretyczne. Jacek Wasilewski podkreśla, że doskonałą podstawą rozważań filozoficzno-politologicznych dotyczących demokracji deliberacyjnej są prace Jürgena Habermasa i Johna Rawlsa [Wasilewski 2007a: 314], o których to autorach pisze

2 Carol Pateman w 1970 roku wydała książkę *Participation and Democratic Theory*.

3 Demokracja bezpośrednia uważana jest za „wyższą” formę demokracji, bowiem władzę posiadają obywatele, a nie przedstawiciele, w stosunku do których kieruje się rozmaite zarzuty dotyczącego tego, że nie reprezentują interesów ludzi, którzy ich wybrali [Wasilewski 2007b: 19]. Abstrahując od rozważań dotyczących tego, czy można mówić o bezpośredniości współczesnych procedur demokratycznych, czy tylko o semibezpośredniości [Uziębło 2009: 91], demokracja deliberacyjna nawiązuje do tradycji ateńskiej, kiedy to niewielka wspólnota połączona religią, wyznająca te same wartości moralne i polityczne podejmowała decyzje w bezpośredni sposób [Sartori 1994: 344–345]. W tej idyllicznej wizji pomija się oczywiście to, że debatujący Ateńczycy stanowili tylko część ludności *polis*, bowiem z debaty wykluczone były zarówno kobiety, jak i osoby nieurodzone w Atenach oraz niewolnicy. Jednak należy pamiętać, że demokracja deliberacyjna nie może być zrównywana i utożsamiana z demokracją bezpośrednią. Na pewne ograniczenia bezpośredniego uczestnictwa wskazywali również ci, którzy są zwolennikami deliberacyjnych procedur – J. Habermas, J.S. Fishkin, J. Cohen. Sceptycyzm związany z rozbudowywaniem bezpośredniej i uczestniczącej demokracji wynika przede wszystkim z tego, że nie da się we współczesnym świecie wersji ateńskiej zastosować w skali 1:1. Ponadto w małych społecznościach sprzyjających organizowaniu bezpośrednich debat pojawia się ryzyko narzucenia swojego zdania (swoistej tyranii poglądów) przez osoby silniejsze, lepiej przygotowane do udziału w dyskusjach. I wreszcie ilościowe podejście do uczestnictwa związane z liczbą osób, które miałyby wziąć udział w deliberacjach, nie przekłada się na jakość tych debat, bowiem ci, których zachęci się do wzięcia udziału w takim spotkaniu, mogą nie być w stanie podjąć tego wyzwania (bo nie mają odpowiednich kompetencji, bo nie posiadają żadnych opinii na dany temat, bo nie będą zainteresowani dyskutowanymi problemami itp.).

4 J. Besette, dokonując demokratyczno-deliberatywnej interpretacji amerykańskiej konstytucji, przyczynił się, jak piszą Bogdan Szlachta i Anna Krzynówek, do tego, aby deliberacyjna dyskusja powróciła na miejsce „w politycznym systemie Stanów Zjednoczonych” [Szlachta, Krzynówek 2006: 99].